Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 556 **Poznań, wtorek dnia 3 grudnia 1935** Rok 30

Pokój w Afryce bliski?

Laval występuje z nowym projektem rozejmu — Żądania terytorjalne Włoch

Londyn. (Tel. wł.). „Star" przyniósł wczoraj w sensacyjnej formie doniesienie, jakoby premjer Laval miał przedstawić stronie angielskiej projekt rozejmu pomiędzy Włochami z jednej strony, a Abisynją i Ligą Narodów z drugiej. Rozejm taki miałby wejść w życie jeszcze przed uchwaleniem sankcyj naftowych. Włochy miałyby się według tego projektu zobowiązać do wstrzymania dalszego marszu wgłąb Abisynji. Zdaniem kół angielskich projekt ten jest nierealny, przytem zachodzi obawa, iż Włochy przerwę w działaniach wojennych pomiędzy rokowaniami a ewentualnem fiaskiem tychże wykorzystaćby mogły dla magazynowania nafty i olei.

Londyn (PAT). „Manchester Guardian" analizuje warunki, na podstawie których Włochy rzekomo zgodziłyby się rozpocząć rokowania pokojowe.

Według dziennika, warunki te są następujące: Aneksja szerokiego pasa terytorjum wzdłuż granicy Erytrei, aneksja Ogadenu, oraz prowincji Harraru. Włosi mają nalegać w szczególności na ten ostatni punkt, pragnąc mieć bezpośrednie połączenie Erytrei z Ogadenem. Poza tem Włosi rzekomo domagają się okręgu, Bale, Borah i Koffa, które graniczą z Sudanem.

Stanowisko Wielkiej Brytanji wobec projektu

Londyn. (PAT). W sprawie warunków, na jakich Włosi przystąpiliby do rokowań pokojowych — o czem pisze „Manchester Guardian" — koła polityczne oświadczają, że ze strony brytyjskiej zasadniczo zgodzonoby się na pewne koncesje terytorjalne dla Włoch, ale nie w tak szerokich rozmiarach. W. Brytanja kategorycznie sprzeciwia się przyznaniu Włochom graniczących z Sudanem obszarów Koffa. Co do położonych na północy od kolonji brytyjskiej Kenya prowincyj Bale i Borah, ze strony brytyjskiej nie mają być wysuwane specjalne zastrzeżenia, natomiast duże wątpliwości wyrażane być mają co do udzielenia Włochom obszarów wzdłuż granicy Erytrei i prowincji Harrar ze względu na to, że uzyskanie przez Włochów w ten sposób nieprzerwanego połączenia terytorjalnego między Erytreją a Somali przeciąłoby kolej Dżibuti — Adis Abeba i oddawałoby tę jedyną drogę żelazną w Abisynji pod wyłączną kontrolę Włoch.

W związku z tem zanotować należy pogłoski o wykupieniu przez kapitał brytyjski z rąk francuskich znacznego portfelu akcyj tej kolei. Mimo tych zastrzeżeń toczą się jednak dalsze rozmowy między Londynem, Paryżem i Rzymem, celem wynalezienia płaszczyzny rokowań. Jak dotąd, rozmowy te nie dały jeszcze pozytywnego wyniku. Jest jednak pewne, że do dnia 12 grudnia, gdy zbierze się komitet 18-tu celem ustanowienia sankcyj naftowych, rozmowy te mogą dać pewne wyniki.

Genewa. (PAT). Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło sekretarjat generalny Ligi Narodów, że Sudan stosować będzie sankcje, zalecone przez Ligę. Zarządzenia władz Sudanu utrudnią Włochom zaopatrywanie armji w bydło juczne.

Pośrednictwo króla belgijskiego

Paryż. (PAT). Kilka dzienników paryskich ogłosiło wiadomość o wyjeździe króla belgijskiego Leopolda II do Londynu. Dzienniki te wyrażają przypuszczenie, że podróż ta stoi w związku z zagadnieniem konfliktu włosko - abisyńskiego. Pisma podkreślają, że panująca w Belgji rodzina związana jest licznemi węzłami z domem panującym włoskim. Z tego też względu król Leopold II miał podjąć się w Londynie pewnej misji pojednawczej w sporze włosko-abisyńskim. Król Belgji zamierza odbyć szereg rozmów z kierownikami polityki brytyjskiej, szczególnie w sprawie sytuacji, wytworzonej przez zamierzone wprowadzenie zakazu wywozu nafty do Włoch.

Niema przesunięć wojsk włoskich w Europie

Rzym (PAT). Zaprzeczają tu wiadomościom o przesuwaniu wojsk włoskich w kierunku granicy francuskiej.

Wiadomości o rzekomem wzmocnieniu sił włoskich na granicy francuskiej powstały stąd, że dywizję t. zw. „Assieta", która została wysłana do Afryki wschodniej, zastąpiono kilku innymi bataljonami.

Naród włoski wobec sankcyj

Rzym. (Tel. wł.). Ogłoszona przez rząd włoski zbiórka narodowa złota, srebra i żelaza już w pierwszych dniach przybrała olbrzymie rozmiary i dała dowód olbrzymiej ofiarności narodowej. Król Emanuel przesłał na ręce Mussoliniego większą ilość sztab złotych i srebrnych. Z całego kraju nadchodzą wiadomości o obfitych zbiorach.

Z Gaëta donoszą, że władze miejscowe przeznaczyły na cele zbiórki żelaza jeden z okolicznych mostów żelaznych wagi 6000 q. Z Brindisi miasta i prowincji w poniedziałek wysłano do stolicy 70 kolumn samochodowych z żelastwem.

Wszystkie kościoły i cały stan duchowny bez wyjątku stawił do dyspozycji rządu włoskiego wszystkie posiadane zapasy złota i srebra. Biskupi w Genui, Palermo, Wenecji i Trjeście oddali do dyspozycji skarbu państwa złote krzyże, pierścienie, sygnety, medale i łańcuchy własne i ze skarbców kościelnych.

Z terenu wojny

Wojsko abisyńskie opuszcza Harrar

Genewa. (Tel. wł.) Do sekretarjatu Ligi Narodów nadesłał rząd abisyński zawiadomienie, że władze wojskowe wydały zarządzenie opuszczenia przez wojska abisyńskie miasta Harraru. W mieście pozostanie jedynie oddział sanitarny, który urządzi na obszarze całego miasta oddziały szpitalne dla rannych żołnierzy z frontu abisyńskiego w Ogadenie.

Pismo podkreśla, że w związku z tem miasto i jego sąsiedni obszar w przyszłości nie zostanie wykorzystany dla celów wojskowych. Rząd abisyński w ten sposób chce uchronić ludność cywilną oraz żyjących w Harrarze w większej liczbie obcokrajowców od ewentualnych ataków włoskich eskadr niszczycielskich. Rząd abisyński w związku z tem prosi generalnego sekretarza o zakomunikowanie powyższego wszystkim członkom Ligi Narodów.

Ekspose rządu

Warszawa. (Tel. wł.) Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu przemówi wicepremjer Kwiatkowski, przedkładając eksposé rządu. (w)

Zabiegi niemieckie o turystów

Warszawa (Tel. wł.) Z powodu olimpjady zimowej w Garmisch-Partenkirchen i olimpjady letniej w Berlinie Niemcy pragnęliby ściągnąć większą ilość wycieczek turystycznych z Polski. W związku z tem będą prowadzone w najbliższym czasie rokowania w sprawie nieograniczonych wyjazdów turystycznych do Rzeszy. (w)

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.). Stanowisko posła Rzeczypospolitej w Helsingforsie, opróżnione naskutek mianowania dotychczasowego posła min. Charwata posłem w Rydze, obejmie p. Sokolnicki, dotychczasowy radca ambasady R. P. w Moskwie.

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych mówią, że Prezydent na miejsce wojewody Świtalskiego powoła do Senatu b. ministra Matuszewskiego. (w)

Prześladowanie Polaków na Litwie

Ryga. (PAT). Z Kowna donoszą: Fala antypolskiej polityki, która od dłuższego czasu panuje na Litwie, zatacza coraz szersze kręgi. Obecnie około 30 nauczycieli polskich znajduje się bądź w więzieniach, bądź otrzymało wyroki skazujące na zesłanie. Nauka języka polskiego została w ten sposób faktycznie zahamowana. W ostatnich dniach władze litewskie skazały znów wielu Polaków na kary więzienia.

Projekt dekretu o daninach komunalnych

Warszawa. (PAT.) Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów przyjęty został projekt dekretu o obniżeniu obciążenia daninami komunalnemi i o innych zmianach w finansach komunalnych.

Projekt ten idzie zasadniczo w kierunku odciążenia płatników danin komunalnych, w szczególności wiejskich, ogranicza uprawnienia samorządów w dziedzinie wymierzania danin komunalnych oraz przeprowadza pewne zmiany w rozdziale dochodów publicznych między samorządy miejskie i wiejskie, uwzględniając tem samem trudną sytuację wsi.

Zpośród licznych postanowień omawianego projektu dekretu wymienić należy postanowienie artykułu 1, według którego „znosi się prawo związków samorządowych do poboru opłat mytniczych, mostowych na drogach publicznych, opłat t. zw. kopytkowych, rogatkowych przy wjeździe do miast, oraz postojowych na drogach i placach publicznych". Przepisy te nie dotyczą opłat, pobieranych za używanie urządzonych targowisk. Projekt dekretu znosi prawo gmin wiejskich na obszarze województw wschodnich i centralnych podwyższania t. zw. samoistnego podatku wyrównawczego.

Na podstawie dalszych przepisów minister skarbu uprawniony będzie do obniżania do połowy w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, w drodze rozporządzenia, dodatków komunalnych do podatku gruntowego, przypadających związkom samorządowym. Dalsze przepisy dotyczą udziału związków samorządowych w podatkach państwowych, oraz podziału wpływów z tytułu niektórych danin.

Art. 7 projektu dekretu postanawia, że zastąpienie świadczeń w naturze na rzecz związków samorządowych równowartością pieniężną może nastąpić tylko na żądanie obowiązanego do świadczenia, lub w przypadku, gdy zobowiązany nie wywiąże się w terminie z przypadającego na niego świadczenia w naturze.

Dekreta ma wejść w życie z dniem 1 kwietnia 1936 z wyjątkiem art. 1, 3, 4, oraz punktów 6, 7, 8, art. 5, które wejdą w życie ósmego dnia po dniu ogłoszenia.

Gömbös i Kanya w Wiedniu

Paryż. (PAT.) „Journal" twierdzi, że wiedeńskie rozmowy Gömbösa i min. Kanyi z przedstawicielami rządu austrjackiego dotyczyły sankcyj. W myśl paktu rzymskiego, Włochy, Austrja i Węgry zobowiązały się do wspólnego porozumiewania się w sprawach dotyczących te kraje. Dlatego też zapewniają, że poseł włoski w Wiedniu brał udział w tych rozmowach.

Zdaniem dziennika starano się rzekomo zamaskować właściwy cel narad tem, że Budapeszt ma wystąpić w roli pośrednika między Wiedniem a Berlinem. W istocie obradowano pod znakiem położenia, wytworzonego przez uchwały genewskie w sprawie zastosowania sankcyj.

Aktualne zagadnienia polityki brytyjskiej

Londyn. (Tel. wł.). Wczoraj obradował gabinet angielski przed- i popołudniu. Tematem obrad była, poza zagadnieniami polityki zagranicznej, sprawa otwarcia sesji nowego parlamentu. Poza tem na radzie gabinetowej miała zapaść ostatecznie uchwała w sprawie zakazu wywozu wszelkiego rodzaju olei i nafty do Włoch. Ponieważ jednak w ostatniej chwili komisja sankcyjna Ligi Narodów odroczyła swoją uchwałę w tej sprawie, więc do decyzji rządu brytyjskiego również nie doszło.

Mowa tronowa, jaką król ma wygłosić na otwarcie nowego parlamentu, zawierać będzie pięć głównych punktów: rozbudowę obrony krajowej, ustawę o rozpisaniu nowej pożyczki wewnętrznej w kwocie 26 miljonów funtów dla celów modernizacji najważniejszych linij kolejowych, rozszerzenie ubezpieczenia bezrobotnych na pracowników rolnych, sprawę świadczeń dla bezrobotnych oraz reformę szkolnictwa.

Podróż sir Samuel Hoare'a

Londyn. (PAT). Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji Samuel Hoare wyjeżdża w końcu bież. tygodnia do Szwajcarji na urlop wypoczynkowy. Urlop zalecili ministrowi Hoare lekarze, którzy orzekli, że choć stan zdrowia ministra po niedawnym ataku artretycznym poprawił się, jednak intensywna praca w związku z sytuacją międzynarodową tak wyczerpała siły ministra, że wypoczynek jest nieodzowny.

W przejeździe przez Paryż minister Hoare spodziewa się odbyć konferencję z premjerem Lavalem. Podczas nieobecności Hoare kierownictwo ministerstwem spraw zagranicznych obejmie minister Eden. Prawdopodobnie minister Eden weźmie również udział w dniu 12 grudnia w posiedzeniu komitetu 18-tu w Genewie.

Choroba w rodzinie królewskiej

Paryż. (PAT). Urzędowo donoszą, że księżniczka Wiktorja, siostra króla Jerzego, rozchorowała się ciężko w ub. niedzielę wskutek wylewu krwi w żołądku. Księżniczkę poddano transfuzji krwi. Stan chorej jest krytyczny. Wobec tego król i królowa odwołali wyjazd do Sandringham, wyznaczony na dziś. Jak mówią, król wobec choroby siostry nie dokona osobiście otwarcia parlamentu, a orędzie królewskie odczyta lord-kanclerz.

Grule, pieczone w popiele

Tak zwane z cudzoziemska kartofle, a po polsku ziemniaki, Wielkopolanie nazywają perkami, zaś Podhalanie — grulami.

Wielkim przysmakiem dla juhasów, czyli pastuchów na halach, są grule, pieczone w popiele po ognisku, palonem na dworze. Drzewa suchego jest tam pod dostatkiem, więc ogień bucha wesoło w górę, migocąc na tle skalnych wierchów i odbijając jaskrawo od czarnych lasów smrekowych. Przy tem płomienisku miło się siedzi, a przyjemnie gwarzy, dokładając potrosze wonnej, jak kadzidło, smreczyny. Błękitny dym snuje się w górę pasmem krętych pukli, drażniąc nozdrza i pobudzając apetyt na chrupiącą skórkę pieczonego ziemniaka.

Przyjemność tę znamy dobrze z wędrówek po Tatrach. Zdarzyło mi się jednak zaznać jej tuż pod własnym domem, na peryferjach Zakopanego położonym. Kiedy odnawiałam ogrodzenie mojej skromnej siedziby, wbijane do ziemi słupy ze świeżego drzewa, trzeba było na zaostrzonych końcach osmolić. Kto przez godziny całe pracuje piórem i głową, temu uśmiecha się robota w polu, czy koło własnego obejścia, dająca umysłowi wytchnienie, a członkom tężyznę. Pomagałam więc memu robotnikowi; zabrałam się tedy do rozpalenia ognia na mojej łączce i do osmalania słupów.

Gdy po skończonej robocie buchały jeszcze płomienie, siadłam w kucki koło ognia na ziemi. Łączka moja, jeszcze nieogrodzona, łączyła się z łąkami sąsiadów, które ciągnęły się aż pod Regle, ku Giewontowi. Pasły się na nich owce, z hal na jesień spędzone. Przymknęłam oczy i, osnuta sinym dymem, wsłuchiwałam się w arytmiczną melodję ich przygłuszonych nieco dzwonków, w tę muzykę gór. Śniło mi się, że jestem na hali.

Wtedy usłyszałam koło siebie gwar. Otworzywszy oczy, ujrzałam tuż przy ogniu kilkoro dzieci góralskich.

— Da nam pani upiec grule w popiele? — pytały.

— Dobrze — odparłam.

— No to hybojmy do mamy!

Dwóch chłopaczków zostało, a dwóch odbiegło pędem. Po chwili przynieśli kilka ziemniaków, obejrzeli je dokładnie, aby zapamiętać, jak który wygląda i do kogo należy.

— Te dwa moje, a te twoje — mówił brat do brata.

— A tamci dwaj nie mają?

— Ni; bo to nase, od nasej mamy; a to ciotecni.

— My nimamy mamy.

Rozstałam się na chwilę z rolą bacy na hali i przywołałam moją gosposię, poleciwszy jej podać mi kilka surowych ziemniaków.

— Macie! Ten twój, a ten jego.

— A panin?

— Mój ten i ten.

— Pani ma dwa, a my po jednym!

— Cichoj, Franuś! My nie mieli; pani nam dała swoje.

— I panine malućkie, zaś nase wielgie.

— No! (właśnie).

I wszyscy zaczęli wpychać swoje grule w płomienie

— Czekajcież! Niech się pierwej ogień dopali! Dołóżcie jeszcze drewek, żeby było więcej popiołu. Osiem drobnych rączek wybierało drzazgi z trawy. Ogień buchnął. Obejrzałam się z niepokojem na moje domostwo ze świerkowych bali, przetykanych wełnianką, czy na nie iskra nie padnie.

Niebawem ogień dogasał. W kupkę posiwiałych węgli wtłoczyło się osiem ziemniaków.

— Ten mój.

— A mój haw.

— A nase tutok.

— Ni! To to mój!

— Czekajcie; ja was pogodzę.

— O, pani swoje pcha, a moje?

— Cichoj, Franek! To panin ogień, nie nas.

— Włoży się wszystkie pokolei — uspokajałam ich.

Kucaliśmy długo wokoło popieliska, łupkami popychając gorące węgielki, a spierając się, czyj grul się lepiej upiecze.

Najdumniejszy był ten, kto miał swój najprędzej gotowy.

— A panine na ostatku! — szepnął najmłodszy bachor ze współczuciem.

— Nic nie szkodzi; poczekam.

Wkońcu wszyscy pięcioro chrupaliśmy razem osmolone gały, przechwalając się, kto ma lepszy. Ręce nasze były czarne, nosy i policzki umoruszane. Ale było dobrze. Jak dobrze!

Choć grule parzyły ręce i węgiel trzeszczał w zębach, a dymek kręcił w nosie, lecz słonko dopiekało „fajnie". Giewont „piknie" kurzył fajkę z chmur, a dzwonki owiec rechotały sennie...

Przecież... gdyby mnie kto ze znajomych ujrzał w tej sytuacji, pokręciłby na mój widok palcem na czole.

Jednakże u mnie w głowie wszystko było w porządku, gdyż zupełnie logicznie analizowałam przyczynę mego stanu szczęśliwości.

Otóż było mi dobrze po pierwsze: dlatego, że siedziałam na zdobytym własną pracą swoim kawałku ziemi; po drugie: że robiłam, co mi się podobało: po trzecie: że tuż, w sąsiedztwie miałam Tatry ulubione, które się w moje życie wplotły; i po czwarte: że otaczały mnie dziecięce dusze, usposobione do mnie przychylnie za dostarczoną im przyjemność.

Z tego wynika, że można się czuć szczęśliwym, jeśli posiada się własny kąt, jeżeli się jest sobą, kiedy się ma jakieś szczere umiłowanie i gdy się jest otoczonym ludzką życzliwością. Rozmaite inne wartości ziemskie, o które ludzie dobijają się zawzięcie, są często tylko złudzeniem szczęścia.

J. ROGUSKA-CYBULSKA.

Z procesu o zabójstwo min. Pierackiego

Sądy partyjne O. U. N. w zeznaniach członka egzekutywy

Warszawa. (Tel. wł.) Po przerwie zeznawał sprowadzony z więzienia lwowskiego świadek Bolesław Spolski.

Świadek stwierdził, że był przesłuchiwany przez policję przez 9 dni i nocy i był bity przez nią w więzieniu we Lwowie. To złamało go i doprowadziło do tego, że złożył obciążające zeznania. Obecnie odwołuje je w tej części, która obciąża oskarżonych, natomiast podtrzymuje zeznania, dotyczące egzekutywy.

Świadek przyznaje, że należał do O. U. N. od 1931 roku, a członkiem krajowej egzekutywy został w roku 1933. Z pośród oskarżonych zna Banderę, Kłymyszyna, Myhala, Kaczmarskiego, Malucę, Zarycką i Raka. Na pytanie, czy zna ich z pracy w organizacji, odpowiedział przecząco.

W dalszych zeznaniach świadek przedstawia pracę egzekutywy. Na pytanie prokuratora opisuje organizację sądu O. U. N., przed którym toczyły się sprawy członków tej organizacji Sąd składał się z 3 sędziów, był też prokurator i obrońca, wszyscy mianowani przez prowidnyka. Zeznania oskarżonych i świadków spisywał prokurator, który przedkładał je sądowi i przedstawiał swe wnioski również sądowi.

Kary były traktowane bardzo indywidualnie: od kary nagany aż do kary śmierci. Świadek uczestniczył w kilku sprawach przed sądem organizacyjnym. Prowidnyk miał głos w sprawie wykonania wyroków i mógł wyroki te zawiesić Decydował on też o wykonaniu kary śmierci.

Następnie zabrał głos prok. Żeleński, oświadczając między innemi, co następuje:

„Świadek Spolski oświadczył dziś, że zeznania jego, złożone w toku dochodzeń, a spisane w protokóle, opatrzonym datą 17 lipca 1934 r., zostały wymuszone przez bicie i dodał, że miał go bić naczelnik więzienia we Lwowie.

„Odpowiedzi Spolskiego na zadane mu pytania niewątpliwie zorjentowały sąd, że o biciu nie mogło być mowy. Zachowanie się Spolskiego, skądinąd odważne i pełne przytomności, w tym wypadku było tak jednoznaczne w wahaniach i chwiejności, że nawet u osób złej woli nie mogło pozostawić wątpliwości, że świadek Spolski skłamał.

„Dlaczego Spolski skłamał, jest rzeczą aż nadto jasną: chce się przed organizacją wytłumaczyć z tego, dlaczego „wsypał" Karpyńca i Kłymyszyna."

Świadek Chimiak, pracownik służby śledczej ze Lwowa zeznaje, iż przesłuchiwał Spolskiego. Zeznania Spolskiego zanotowane zostały dokładnie w protokóle.

Następny świadek Tadeusz Szczęsny, starszy posterunkowy służby śledczej ze Lwowa zeznaje, iż zatrzymał pewnego razu osk. Pidhajnego, u którego podczas rewizji osobistej znalazł 4 naboje oraz instrukcję saperską o niszczeniu. Świadek przeprowadził rewizję również w mieszkaniu prywatnem Pidhajnego, gdzie znalazł 38 nabojów i gryps.

Świadek przesłuchiwał również Spolskiego, który składał swe zeznania zupełnie dobrowolnie, wyjawił przytem pseudonimy Malucy i Bandery.

O godz. 17,30 sąd zarządził przerwę do dnia 3 bm. godz. 10 rano.

Echa sądowe wyborów do Sejmu

Grudziądz. (T. wł). Sąd grodzki w Grudziądzu na sesji wyjazdowej w Łasinie rozpatrywał sprawę Bolesława Dejewskiego, Fr. Lenznera, J. Rebelli i Anastazego Kernera, członków Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o przeciwdziałanie ustawom i rozporządzeniom przez nawoływanie ludności do bojkotu wyborów sejmowych.

Akt oskarżenia zarzucał Dejewskiemu, że w sierpniu br. na zebraniu Stronnictwa Narodowego w Szczepankach, powiatu grudziądzkiego, wzywał ludność do niebrania udziału w głosowaniu do Sejmu, pozostałym zaś członkom S. N. Lenznerowi, Rebelli i Kernerowi, że rozpowszechniali wśród ludności ulotki p. t.: „Polacy", wydane przez Zarząd Główny Stronnictwa Narodowego, a nawołujące ludność do niegłosowania.

Oskarżeni przyznali się do zarzucanych im czynów, stwierdzając jednak, że nie uważają swych czynów za bezprawne. Sąd wydał wyrok, uwalniających wszystkich oskarżonych od winy i kary.

Wyrok w procesie grudziądzkich komunistów

Grudziądz. (T. wł). Zakończył się przed sądem okręgowym w Grudziądzu trzydniowy proces przeciwko sześciu wywrotowcom, oskarżonym o przynależność do Komunistycznej Partji Polskiej i o nielegalną działalność wywrotową, mającą na celu oderwanie części obszaru państwa polskiego i zmianę istniejącego w Polsce ustroju w drodze przewrotu i przy użyciu przemocy.

Sąd skazał: Stanisława Enerlicha na 3 lata i 6 miesięcy więzienia, Aleksandra Laskowskiego na 3 lata, Martę Ostrowską na półtora roku, Franciszka Grzybowskiego i Łucjana Pezarskiego, każdego na 1 rok więzienia, a Jana Enerlicha, liczącego dopiero 17 lat, na umieszczenie w przymusowym zakładzie wychowawczym. Franciszkowi Grzybowskiemu zostało wykonanie kary zawieszone.

Odpowiedzialność P. K. P. za bezpieczeństwo

Warszawa. (Tel. wł.) Przed sądem toczyć się będzie osobliwy proces. Mianowicie p. Irena Wierzbicka, urzędniczka Ubezpieczalni, która została napadnięta w pociągu z Gdyni do Warszawy przez Tadeusza Bryję z Helu, wystąpiła na drogę sądową przeciwko ministerstwu komunikacji, domagając się odszkodowania za koszty lecznicze i przerwę w pracy, wychodząc z założenia, że koleje odpowiedzialne są za bezpieczeństwo w czasie podróży. (w)

Kryzys wśród restauratorów

Warszawa. (Tel. wł.) Trwający od kilku lat kryzys wśród branży restauratorów przybrał ostatnio bardzo ostre formy. Klienci ograniczają się ostatnio bardzo w konsumcji napojów i potraw, a tymczasem tak zwane wydatki sztywne nie zmniejszyły się zupełnie i w porównaniu z obrotem wykazują stały wzrost.

Pierwsze dni grudnia przyniosły dalszy spadek obrotów w restauracjach, gdy normalnie początek miesiąca przynosił ożywienie ruchu. Spadek obrotów w grudniu odbił się na interesach restauratorów tak fatalnie, że przedsiębiorstwa restauracyjne nie posiadają żadnych rezerw dodatkowych i są zadłużone u dostawców, w podatkach oraz świadczeniach socjalnych, na poważne sumy. (w)

Z CHWILI

„Wielki Wschód" masoński postanowił iść ofensywą na Polskę. Wyrazem tego były wzmiankowane już przez nas kilkudniowe obrady egzekutywy krajowych lóż z udziałem delegatów kilkunastu krajów europejskich. Delegatami francuskiej krajowej loży byli pp. Gaston Martin, przewodniczący egzekutywy, oraz b. minister de Monzie.

Pierwszy z nich — jak donosi „Goniec Warsz." — stwierdził osłabienie wpływów wolnomularstwa we Francji z powodu kompromitacji szeregu „braci" w aferze Stawiskiego i podkreślił, że tem bardziej masonerja polska winna się wysunąć na front walki z faszyzmem-nacjonalizmem i reakcyjnym katolicyzmem. Mówca wezwał polskich masonów do rozszerzenia i pogłębienia sieci lóż w naszym kraju i zakończył perspektywą optymistyczną.

Optymizmu tego nie podzielił delegat Polski, twierdząc, że nacjonalizm i katolicyzm o silnem podłożu społecznem są w Polsce bardzo zakorzenione i panują całkowicie w młodem pokoleniu. Antysemityzm opanował nietylko masy, ale i inteligencję, czego dowodem to, co się dzieje na uniwersytetach. Organizacja lóż postępuje bardzo powoli w kołach politycznych. Sfery gospodarcze są zgrupowane głównie w „Rotary Klubach". W głąb społeczeństwa polskiego masonerja wkroczyć nie może.

Referat ten wywołał podobno konsternację. W rezultacie „braciom" polskim polecono przedstawienie szczegółowego planu akcji w Polsce na następnem posiedzeniu egzekutywy, które odbędzie się w Paryżu. Akcja ma mieć specjalnie na oku młode pokolenie i ruch antysemicki w jego łonie, pozatem wogóle niebezpieczeństwo nacjonalizmu oraz dążenia Kościoła Katolickiego, wyrażone w encyklice papieskiej „Quadragesimo Anno".

Jest rzeczą znamienną, że pp. Martin i de Monzie poza Warszawą zaledwie zajrzeli do Krakowa i Gdyni, a przez Poznań zaledwie przemknęli.

Przed kilku laty p. de Monzie spędził w redakcji naszej czas dłuższy, interesując się szczególnie stosunkiem Polski do Rosji, o czem następnie pisał obszernie w prasie francuskiej. Tym razem miał widocznie całą uwagę skupioną na sprawy masońskie, a dla tego zagadnienia Poznań nie był korzystnym terenem do przeprowadzania rozmów; więc pp. de Monzie i Martin pociągiem doń wpadli i samolotem zeń wypadli...

*

Zachwyconą musi być masonerja ze stosunków, panujących w sferze artystów Polaków w Paryżu i tych, co nazywają się Polakami. Tam już antysemityzmu niema zaprawdę ani na lekarstwo...

W listopadzie odbyła się wystawa dzieł sztuki „grupy paryskiej plastyków polskich" pod patronatem ministra Herriota i ambasadora Polski. Większość tej grupy, to wystawcy o nazwiskach: Aberdam, Aszer, Black, Cytrynowicz, Dessauer, Gros, Haber, Hecht, Gottlieb, Kramsztyk, Kretz, Lipszyc, Mandelbaum, Menkes, Milich, Mondzain, Muter, Ordyńska, Piramowicz, Schwanenbach, Slodki, Weingart, Weissberg itp.

To przedstawiciele wobec zagranicy kultury narodu polskiego!

*

Obóz „sanacyjny" po zlikwidowaniu B. B. dzieli się stopniowo na dawne swe partyjne części składowe.

W Poznaniu zawiązał się komitet organizacyjny „frontu demokratyczno-niepodległościowego" (specjalistów od wycierania sobie ust „niepodległościowością") Na zebranie konstytucyjne zapraszali pp. Głowacki, dr. Hundtowa, dr. Konkiewicz, dr. Machowski, Fr. Mańkowski, Marchwicki i Szklarz. Referaty wygłosili pp. dr. Surzyński i dr. Jeszke. Do komitetu organizacyjnego weszło 25 osób.

Są to ci sami ludzie, którzy niedawno wystąpili z protestem, potępiającym konserwatywno-„sanacyjny" „Dziennik Pozn." za jego metody walki.

Odebranie debitu

Warszawa (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało dziś prawo debitu w Polsce czasopismu „Danziger Arbeitshefte" z powodu napaści na Polskę. (w)

Grudzień

3

WTOREK

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Franciszka Ksawerego
Środa: Barbary p.
Kalendarz słowiański
Wtorek. Wiślimira
Środa: Lubomiły
Słońca: wschód 7.41 zachód 15.43
Długość dnia 8 g. 02 min
Księżyca: wschód 12.11 zachód 24.20
Faza: Pierwsza kwadra o godz. 8.

Pogrzeby

Dziś o 10.30 śp. ks. Antoni Kolczewski na cmentarzu św. Marcina. — O godz. 15 śp. Stanisław Latanowicz z kostnicy szpit. wojskowego, Wały Jana III. O godz. 15.30 śp. z Kaszewskich Włodzimira Maria Świątkowa, z kaplicy par. Bożego Ciała na Dębcu.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Róża Stambułu".
Teatr Polski: Dziś — „Złota ciocia".
Teatr Nowy: Dziś — „Poskromienie złośnicy".

PRZEPOWIEDNIA POGODY NA 2 GRUDNIA

Zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

Napad bandycki na mieszkanie

W niedzielę przedpołudniem zakradło się do zabudowań rolnika Antoniego Obarskiego w Kokczynie, w powiecie wrzesińskim dwóch przybyłych na rowerach bandytów. Steroryzowali oni małżonków Obarskich i związali ich, a gdy jeden pilnował ich, drugi przeszukiwał mieszkanie. Łupem złoczyńców stała się pożyczka konwersyjna w sumie 2 tys. złotych i 4 odcinki po 10 złotych. Po rabunku bandyci zbiegli na rowerach. Policja wdrożyła śledztwo. (R-r.)

Samobójstwo emerytowanego majora

Jak już w części nakładu wydania głównego donosiliśmy, wczoraj pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru emerytowany major, były sędzia wojskowy dr. Stefan Podkomorski. Zmarły miał stanąć jako oskarżony na rozprawę sądową, wyznaczoną na wczoraj g 9; nie wyszedł jednak z swego pokoju, który zajmował jako sublokator przy ulicy Murnej 3. Około g 10. przechodzący ul. Murną jeden z posterunkowych policji, usłyszał strzał. Natychmiast podążył na piętro, gdzie po wyważeniu drzwi znalazł stygnące ciało dr. Podkomorskiego.

Z myślą o samobójstwie zmarły nosił się już od dłuższego czasu. Wczoraj rano jeszcze uregulował wszystkie swoje rachunki, napisał testament, oraz kilka listów pożegnalnych, poczem celnym strzałem pozbawił się życia. — Tragicznie zmarły był samotnym.

(wel.)

Dzika kaczka w samolocie

Ottawa. (PAT). W cieśninie Georgii, dzielącej wyspę Vancouver od Kolumbii brytyjskiej, wydarzyła się niezwykła katastrofa. Do wznoszącego się nad cieśniną wodnopłatowca wleciała dzika kaczka, która zaatakowała pilota. Lotnik stracił równowagę i spadł z samolotem do morza, ponosząc śmierć na miejscu.

Dziś Żywy Dziennik w Białej sali Bazaru

Spotyka się na nim cały kulturalny Poznań!

Cały dochód przeznaczony na ubogich

Bilety (1,15, 2,20 i 3.30 zł. dla studentów po 50 gr.) nabyć można w księgarni św. Wojciecha lub wieczorem przy wejściu na salę.

Kontrola cen

Warszawa. (Tel. wł.) Czynniki rządowe wydały zarządzenie w sprawie kontroli cen artykułów przemysłowych. Kontrola będzie skoncentrowana w min. przemysłu i handlu. W Warszawie kontrolę sprawować będzie komisarjat rządu, a na prowincji wojewodowie i starostowie. Już przed kilku laty wydano zarządzenie, nadające władzom administracyjnym szerokie uprawnienia kontroli nad cenami artykułów przemysłowych i pierwszej potrzeby. (w.)

O zniesienie uboju rytualnego

Warszawa. (Tel. wł.) W dniu 27 ub. m. odbyło się w Białymstoku posiedzenie rady miejskiej, na którem radny Klubu Narodowego Gutkiewicz postawił wniosek, domagający się zniesienia uboju rytualnego.

W Lublinie na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej podobny wniosek w imieniu Klubu Narodowego postawił mjr. Bardzik. Głosami „sanacji" i Żydów nagłość wniosku odrzucono, co nie dowodzi jeszcze, że sprawa uboju rytualnego została przesądzona na korzyść Żydów. Klub Narodowy postawi swój wniosek aż do załatwienia.

Częściowe zniesienie ograniczeń paszportowych

Warszawa (Tel. wł.) W najbliższym czasie zniesione zostaną ograniczenia paszportowe w zakresie wyjazdów turystycznych do tych państw, z któremi Polska zawarła umowy kompensacyjne i w których przy pomocy ruchu turystycznego są odmrażane należności naszych eksporterów. Dotyczy to wyjazdów turystycznych do Jugosławji, Bułgarji, Węgier, Rumunji, Estonji i innych. (w)

Wyrok śmierci w Gdańsku

Gdańsk. (PAT). Gdański sąd karny wydał wczoraj wyrok na gdańszczanina Jana Gregorowskiego, który w październiku r b. obrabował i zamordował 80-letnią właścicielkę restauracji i kilku kamienic Ridigerową. Gregorowski skazany został na karę śmierci. Wyrok ten wywołał w Gdańsku wielkie poruszenie, gdyż od kilkunastu lat nie wydano na terenie wolnego miasta żadnego wyroku śmierci.

Syn Malmejac'a odnaleziony

Paryż. (PAT) Energiczne poszukiwania policji za porwanym synkiem prof Malmejac'a uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem W poniedziałek wieczorem małego Malmejac'a, całego i zdrowego, dwaj inspektorzy policji odnaleźli w willi na jednem z przedmieść Marsylji. Willę tę zamieszkiwała 68-letnia niejaka Rolland ze swym 28-letnim synem Gilbertem. Inicjatorem porwania dziecka przy pomocy matki był Gilbert Rolland Kierowała nim chęć zdobycia pieniędzy. Gilbert Rolland od dłuższego czasu był bezrobotny — Według zeznań zaaresztowanego, otrzymał on bardzo staranne wykształcenie — ukończył w Paryżu Ecole des beaux Arts.

Wobec niebywałego powodzenia wielkiego filmu Maxa Reinhardta

SEN NOCY LETNIEJ

Dyrekcja kinoteatru „SŁOŃCE" uwzględniając bardzo liczne życzenia Szanownej Publiczności a zwłaszcza osób z prowincji urządza z dniem dzisiejszym codziennie

2 przedstawienia tego wspaniałego arcydzieła!!!

Pierwsze przedstawienie punktualnie o g. 7 wiecz.
Drugie przedstawienie o godz. 9,30 wieczorem
Prosimy o wcześniejsze zakupywanie biletów! Ceny miejsc normalne!
Po ostatniem przedstawieniu oczekują Szan. Publiczność wozy tramwajowe.

p 2121

O godz. 5 popoł. największy film afrykański „BABOONA"

Afera szpiegowska w Rosji

Moskwa. (Tel. wł.) — Sowiecka agencja telegraficzna donosi, że po długich obserwacjach wykryto na granicy sowiecko - estońskiej rozgałęzioną szajkę szpiegowską. Na czele szajki był niejaki Augustyn Kivisiak, który często przekradał się przez granicę sowiecką. Dnia 16 listopada ponownie usiłował przejść granicę w pobliżu miejscowości Ljack w okręgu pskowskim. Gdy straż graniczna usiłowała go schwytać, Kivisiak użył broni, od której padł jeden ze strażników. W czasie strzelaniny Kivisiak również zginął. Przeprowadzona u niego rewizja doprowadziła do ujawnienia szpiegostwa Znaleziono u niego dwa rewolwery nabite, sto naboi, pieniądze estońskie i sowieckie oraz materjał szpiegowski W związku z tą sprawą władze aresztowały w Ljacku, Ludze i w okręgu leningradzkim kilkunastu agentów Kivisiaka Szajka składała się w większej części z Estończyków, krewnych Kivisiaka; poza tem członkami szajki byli białogwardziści, oraz szeregowcy armji czerwonej, pochodzący ze wsi.

Cukru nie można nabyć

W ciągu dnia wczorajszego nie można było w całem mieście nabyć cukru. Kupcy detaliści nowych zakupów nie poczynili, spodziewając się, że każdej chwili ukaże się rozporządzenie, ustalające ostateczną cenę cukru. Do tej pory takie rozporządzenie nie wyszło. Jak nas z miarodajnego źródła informują, dopiero dzisiaj w południe ma w Warszawie zapaść w tej sprawie formalna decyzja. Szerokie rzesze konsumentów z tego powodu pozbawione są ważnego artykułu pierwszej potrzeby. (wel.)

Warszawa. (Tel. wł.) Obniżka ceny cukru obowiązywać będzie od środy.

Zamach samobójczy ucznia cukierniczego

W bramie domu przy ul. Mostowej 37 targnął się na życie, truiąc się esencją octową 18-letniu czeń cukierniczy Antoni B. z Żabikowa (ul. Poznańska 17). Młodego desperata opatrzyło doraźnie pogotowie ratunkowe (66-66) i przewiozło go w stanie dość poważnym do szpitala miejskiego.

Powodu rozpaczliwego postępku jeszcze nie ustalono; podobno jest nim utrata zajęcia. (kl.)

Wiadomości potoczne

— * **Napad rabunkowy.** W pobliżu jeziora Paczkowskiego, koło Chodzieży, bandyci napadli rolnika Rudolfa Rabego z Antczyna. Jeden z napastników uderzył Rabego kilka razy w twarz i głowę, drugi zrabował mu portmonetkę z zawartością 8 złotych.

Napastników niebawem ujęto. Jednym z nich jest karany 11-krotnie 28-letni robotnik Paweł Rybak z Rataj pod Chodzieżą, drugi karany za kradzieże Leon Lorencki z Chodzieży. Obu napastników odstawiono do więzienia. (kl.)

— * **Przypadkowe zaczadzenie gazem świetlnym.** W mieszkaniu na Św. Marcinie zaczadził się przypadkowo gazem świetlnym 70-letni Konstanty Janek. Po udzieleniu zaczadzonemu pomocy przez pogotowie (66-66) pozostawiono go w leczeniu domowem. (kl.)

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI

PAŁAC W CZAJCZYCACH

(Ciąg dalszy).

26)

— I co powiesz? — zapytała gorączkowo Albertyna.

— Zadziwiające — wyszeptał.

— No więc, czy mi się tylko wydawało?

— Zadziwiające... Nie do pojęcia, jakim sposobem? skąd?

I widząc, że obaj artyści patrzą trochę zdziwieni na tę niezrozumiałą dla nich rozmowę, ocknął się, przybrał usta w uśmiech, niby to nie zakłopotany i nerwowo oświadczył:

— Nic tak znowu ważnego, proszę panów, panowie i tak nie znacie tej osoby, o której tu mowa.

IV.

Poza domownikami, do których architekta i malarza Niepobrata doliczyć trzeba, kilka tylko osób przyjezdnych było tego wrześniowego wieczora w Czajczycach: najbliższa Sworzewskich sąsiadka, pani Wanda Oyczyska z Brodeł, dwie siostry jej męża, dwie jej „żołwice", jak je po staropolsku nazywała, oraz narzeczony starszej z nich, Barbarki. Ale że żołwice, również jak i bratowa, robotnemi się stawały, gdy się nadarzało gadać, więc hałasem napełniła się i kaplica, którą skończono odnawiać — i ten przyległy obszerny pokój, z którego Niepobrat nie zabrał jeszcze swojego warsztatowego oprzętu. Do tego pokoju wniesiono też wieczerzę, bo pani Oyczyska zadecydowała:

— Zdrowie mistrzów-renowatorów i mecenasów - gospodarstwa najodpowiedniej będzie wypić w obliczu dokonanego arcydzieła.

Zasiadano już do stołu, gdy doszedł pogłos zajeżdżającego na dziedziniec samochodu.

— Kto?

— Nikogo więcej już nie spodziewaliśmy się.

Pan Karol zbiegł nadół, by się przekonać. Po chwili wrócił, wprowadzając ze sobą dalszego sąsiada Czajczyc, pana Józefa Tworzańskiego, a wraz z nim nikomu tu nieznanego księdza. Ksiądz był już podeszłego wieku. Nosił na sobie biały wełniany habit Dominikanina.

— Ojciec Hjacynt, — przedstawił go zebranym pan Tworzański, i zaraz też wyeksplikował swój niespodziewany najazd: — Podjąłem się miłego obowiązku przewiezienia ojca Hjacynta z Warszawy do jego krewnych, do Przybysławia.

— Za Opatowem?

— Tak jest. Gdyśmy rankiem wyjeżdżali z Warszawy, liczyłem, że o tej porze będziemy już na miejscu. Ale jak to przy lokomocji samochodem: dwa razy musieliśmy stawać i dwie godziny straciliśmy, miałem też przewidziany postój w Iłży, a że w kierunku Opatowa drogi strasznie niepewne...

— Ale niema się nad czem rozwodzić, panie Józefie, wszystkie przeszkody poszły nam na rękę: zanocujecie u nas i koniec. Siadajcie panowie, właśnie mieliśmy się brać do gorzałki. Ojciec będzie łaskaw, — tu — bardzo proszę. Tine, proś-że Ojca, by zechciał usiąść.

Od chwili wejścia zakonnika, Albertyna uporczywie wpatrywała się weń, ale to nie tyle było wpatrywanie się, ile jakaś niemoc oderwania swego wzroku.

— No Tine! proś-że gości.

Ocknęła się.

— Bardzo proszę, pan będzie łaskaw usiąść — zwróciła się skwapliwie do Dominikanina.

— Zakonników tytułuje się u nas: „ojcze", — ktoś cicho poinformował ją, jako cudzoziemkę i do tego protestantkę, nie znającą obyczajów katolickich.

— Nie chciałabym panu księdzu robić tej przykrości, by mówić doń: „ojcze".

Trudno było zrozumieć, o co jej idzie.

— Ksiądz jest tak niewypowiedzianie... Takie ma dobre oczy, — próbowała wyjaśnić. — Głos jej nabrał ciepła mowy dziecinnej.

Pana Sworzewskiego zażenowały zachowanie się żony i jej dziwaczne słowa. Chciał jakoś przyjść jej z pomocą.

Wybuch w kopalni

Berlin. (PAT). W kopalni węgla brunatnego w Senftenberg wydarzyła się katastrofa. Z powodu wybuchu 17 górników zostało zasypanych.

Jeden z dwóch ciężej rannych zmarł. Los pięciu jest nieznany. Istnieje obawa, że zostali oni żywcem pogrzebani.

1000 osób zginęło

Tokio. (PAT.) Ag. Rengo donosi, że wybuch w składach amunicji w Lanczau, stolicy prowincji Kansu (Chiny Płn.), który wydarzył się 21 listopada, miał katastrofalne następstwa. Przeszło 1 000 osób zostało zabitych.

Pogrzeb córki prez. Turcji

Stambuł (PAT). Odbył się tu pogrzeb przybranej córki prezydenta państwa Atakurka, która zginęła tragiczną śmiercią, wypadając podczas biegu pociągu z wagonu w okolicy Amiens.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś „Róża Stambułu", operetka Falla z pp. Marją Kisielewską i Marją Kaupe. Tańce układu baletmistrza M. Statkiewicza w wykonaniu primaballeriny Zofji Grabowskiej, Zwolińskiego, Sawickiego, oraz corps de ballet. Na środę przedstawienie już wykupione.

W sobotę wystąpi na scenie Teatru Wielkiego znakomity bas scen zagranicznych Zygmunt Zaleski, znany z uprzednich sezonów w operze poznańskiej. Artysta wykona popisową partję Borysa Godunowa w pięknej operze Musorgskiego.

Z Teatru Polskiego

Dziś i jutro arcykomiczna lekka komedja francuska Gavaulta „Złota ciocia" z gościnnym występem Janusza Warneckiego, artysty i reżysera scen warszawskich. „Złota ciocia" zdobyła pełny sukces artystyczny i kasowy. — W próbach „Grube ryby" Bałuckiego, głośna sztuka „Szesnastolatka" oraz lekcje z komedji muzycznej „Piosenka o Nadinie".

Z Teatru Nowego

Dziś i jutro wieczorem komedja Szekspira „Poskromienie złośnicy" w doskonałej obsadzie z pp. Koronkiewiczówną i Loedlem w głównych rolach. Nieśmiertelna ta komedja, dzięki swoim niezwykłym walorom scenicznym, zdobyła duży sukces. Ceny biletów na wszystkie przedstawienia są znacznie zniżone.

Gościnne występy stołecznego teatru rewjowego odbędą się w czwartek i piątek. Wystąpią znakomity komik, znany z szeregu filmów, popularny Władysław Walter; baryton opery warszawskiej Eugenjusz Mossakowski; śpiewaczka i wodewilistka, primadonna lwowskiej i katowickiej operetki Marja Korabianka; artysta stołecznych teatrów rewjowych Kazimierz Chrzanowski; akompanjator prof. Władysław Miszczak.

11 żołnierzy pod kołami samochodu

Toruń. (T. wł). Na maszerujący ulicą Bydgoską w kierunku miasta pluton żołnierzy z 2 bataljonu 67 p. p. najechał samochód osobowy, będący własnością notarjuszowej Nalazkowej z Torunia. Pod koła samochodu wpadło 11 szeregowców, z których 6 odniosło ciężkie, a 5 lżejsze rany.

Najciężej rannego szeregowca Jerzego Tuska odwieziono bezzwłocznie samochodem notarjuszowej Nalazkowej do wojskowego szpitala okręgowego. Bardzo ciężko rannym okazał się również szeregowiec Teodor Jerczek. Ciężkie okaleczenia odnieśli szeregowcy: Jan Handtke, Edward Szmit, Zygfryd Galikowski, Bonifacy Majchrzak, Waldemar Widemajer, Marjan Magdziarz i Maksymiljan Gros.

Szofera Henryka Piechnę osadzono w areszcie policyjnym.

Samochód wyłowiony z morza

Hel. (PAT.) Załoga kutra „Hel 121" podczas połowu sielawek wydobyła z morza w wielkiej sieci samochód. Przy wciąganiu samochodu na pokład karoserja wpadła zpowrotem do wody. Rybacy przywieźli do Helu tylko podwozie. Samochód rzucony został do wody prawdopodobnie przez jakiś statek; dotychczas nie ustalono, w jakich okolicznościach i dla jakich przyczyn to się stało. Wygląd samochodu wskazuje, że leżał on w wodzie trzy, lub cztery lata.

Gdyńskie targi owocowe

Gdynia. (T. wł). Nastąpiło otwarcie „Gdyńskich Targów Owocowych". Przemówienie wstępne wygłosił prezes zarządu „Gdyńskich Targów Owocowych", inż. Rostkowski, podkreślając znaczenie nowozałożonej placówki. Zkolei przemawiał komisarz rządowy „Gdyńskich Targów Owocowych", radca ministerjalny Szyszkowski, przedstawiając znaczenie przetargów owocowych.

Na pierwszej aukcji „Gdyńskich Targów Owocowych" sprzedanych zostało 4.500 skrzynek owoców południowych. W aukcji brało udział około 180 kupców.

Pan Kulczycki warzy kawę

Czy wiecie, kiedy i gdzie powstała pierwsza europejska kawiarnia? Założył ją pan Kulczycki w Wiedniu r. 1684. Kulczycki bertu Sas był Polakiem, który podróżował wiele po Wschodzie, poczem osiadł w Wiedniu i zasłynął w czasie oblężenia tureckiego. Przebrany za jańczara, przekradł się z ważnemi wieściami do dowódcy wojsk cesarskich i wrócił tą samą drogą, przynosząc do stolicy słowa otuczy i zapewnienia rychłej odsieczy. W nagrodę za to... Lecz chyba lepiej przeczytać o tem barwny, pięknie ilustrowany feljeton w ostatnim (49) numerze „Ilustracji Polskiej". Artykuły pomniejsze, mnóstwo zdjęć aktualnych z kraju i z całego świata, odcinek powieści, nowela, mody, strona młodzieży, humor, kącik filatelistyczny, rozrywki umysłowe itd. — oto co składa się na treść tego pięknego, jak zawsze, numeru tego doskonałego tygodnika.

Rozwiązanie zabawy tanecznej

Odolanów W niedzielę, 24 ub. m., miała się odbyć zabawa taneczna członków S. N. w Dębnicy. Komitet posiadał nawet zezwolenie na urządzenie zabawy. Mimo to, przybyło dwóch policjantów z posterunku Przygodzice i zabawę rozwiązano. (oj).

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis" wyświetla film p. t. „Książę Woroncow" z Brygidą Helm, Schoenhalsem i p. Knoteck w rolach głównych. Treścią filmu jest tajemnica księcia Woroncowa, który, zmożony chorobą, a zmuszony do walki o prawa majątkowe dla swej córki, mającej przyjechać z Sowietów, powierza swoją rolę i stanowisko ojca swemu sobowtórowi, panu Neydeck. Konflikt zaczyna się dopiero, gdy książę umiera, a jego sobowtór zakochuje się w swej fikcyjnej córce. Wszystko zdaje się zmierzać ku tragedji, lecz w ostatnich momentach łódź wypływa na spokojne wody i pan Neydeck znajduje pocieszenie w ramionach swej dawnej i pięknej przyjaciółki. W opowieści jest dużo tajemniczości, napięcia i wytwornej subtelności. Są też momenty i typy groteskowe, dające mile odprężenie. Schoenhals w podwójnej roli dał sylwetki skupione, poważne, szlachetne. Brygida Helm, piękna i pociągająca, stworzyła postać pełną finezji i tajemniczości.. Mimo mniejszej roli od córki Woroncowa dała kreację bardzo wyrazistą i interesującą. Mówiono językiem niemieckim. — Nadprogram: tygodnik Pata i groteska kolorowa o królu Midasie. (Sza.)

Kino „Metropolis" na specjalnym seansie popołudniowym dla dzieci wystawiło film p. t. „Baroud" z Rositą Garcia w roli głównej. Jest to opowieść o walce plemion arabskich między sobą i z Francuzami. Koloryt lokalny zachowano z całą dokładnością, przedstawiając z najciekawszej strony życie Arabów, ich zwyczaje, mieszkania, miasta i wioski. Obok akcji wojennej rozgrywa się i życie rodzinne i miłość Arabki do niewiernego. — Nadprogram tygodnik Fox'a. (Sza.)

Kino „Świt" wyświetla film pod tyt. „Czerwony wóz". Jest to interesujący dramat z życia cyrkowców. Młody właściciel wędrownego cyrku, a jednocześnie znakomity ujeżdżacz koni, kocha poskromicielkę tygrysów, która jest największą atrakcją filmu. Dzięki intrydze, pomiędzy młodymi następuje nieporozumienie, w wyniku którego poskramiaczka przenosi się do konkurencyjnego cyrku, a bohater żeni się z cyganką. Kiedy jednak ta ostatnia ucieka od niego, zabierając całą kasę cyrkową, pomiędzy ujeżdżaczem koni i poskromicielką tygrysów dochodzi do porozumienia. Dużą atrakcję filmu stanowią sceny w klatce z tygrysami. Doskonałą wykonawczynią roli poskromicielki jest R. Torres. (ver.)

Kino „Gong" wyświetla film pod tyt. „Platynowa blondynka". Rolę tytułową gra Joan Harlow, najbardziej platynowa ze wszystkich platynek. Gra tu nieomal własną rolę — rolę gwiazdy filmowej, o której szef reklamy wymyśla niesłychane skandale, aby ją spopularyzować. Gdy się to wreszcie gwieździe znudziło, ucieka z Hollywood, aby zażyć trochę spokojnego życia. Nieustępliwy szef reklamy aranżuje jednak nową, dość naiwną zresztą, — niezbyt pochlebnie o inteligencji gwiazd hollywoodzkich świadczącą — historyjkę miłosną, aby ją do tego spokojnego życia rozczarować. Partnerem Joan Harlow jest J. Morgan. Rolę przygodnego amanta gra Franchot Tone. (ver.)

RESTAURACJĘ
centrum Poznania w pełnym biegu **natychmiast sprzedam** z powodu choroby, lub
KUCHMISTRZOWI
oddam kuchnię i bufet na rachunek, korzystnie. Oferty Biuro Ogłoszeń „Par", Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. 57,180.
Pr 6984/57,180

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 2. 12. 1935 r.

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgja	89,90	90,08	89,72
Berlin	213.45	213.98	212.92
Amsterdam	359,90	360,62	359,18
Londyn	26,21	26,28	26,14
Nowy Jork kabel	5,31 3/8	5,32 5/8	5,30 1/8
Oslo	131,60	131,93	131,22
Paryż	35.01	35.08	34.94
Praga	21.97	22.01	21.93
Sztokholm	135,20	135,53	134,87
Szwajcarja	171,85	172,19	171,51
Hiszpanja	72,60	72,75	772,45

Tendencja niejednolita.

Obligacje i papiery wartościowe:

3% poż. inwestyc.	110,75
5% poż. konwers.	63,00
5% poż. kolejowa	55,00
6% poż. dolarowa	77,50
7% poż. stabiliz.	61,88
w drobnych	63,00

Tendencja mocniejsza.

Akcje w złocie:

Bank Polski	95.75
W. T. F. Cukru	33,50
W. T. K. Węgla	14,50
Starachowice	31,50

Tendencja niejednolita.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Ciepłe trykoty damskie, męskie, dziecięce!
Ciepłe pończochy, ciepłe skarpety, ciepłe rękawiczki.
Wszelkie towary, nawet najtańsze, są w pierwszym (I) gatunku. W żadnym wypadku nie prowadzę drugich (II) gatunków lub towarów wybrakowanych.
STEFAN KAŁAMAJSKI
6510-476 Pg

„Haftoplis",
wykonuje mereżkę okrętkę. — dziurki, wykończenie szali, falban, plisowanie dekatyzowanie, hafty, monogramy, tarcze gimnazjalne, obciąganie guzików, nadrabianie stóp, podnoszenie oczek terminowo najtaniej.
St. Rynek 6, tel. 28-10.
wejście Wiankowa.
Pg 5771

Chora wątroba zatruwa organizm
Zioła Magistra Wolskiego „BILLOSA", zawierające znane rośliny egzotyczne Combretum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy oraz prawidłowego wydzielania żółci i powodują naturalne wypróżnienia. Stosują się przy cierpieniach wątroby i woreczka żółciowego (kamicy żółciowej). Zioła ze znak. ochr. „BILLOSA" do nabycia w aptekach i drogerjach. Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14. nr 16 381

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

1. DOMY-PARCELE

Czynsze bez skarg sądowych
ściąga rutynowany administrator kamienic nawskroś uczciwy. — Przyjmie dalsze administracje. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 71 373

Parcela
pod fabrykę, willę, pierwszorzędne położenie sprzedam. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 72 614

Dom
z 2 parcelami, narożnik m² 2310 blisko tramwaju korzystnie na sprzedaż. Oferty Kurjer Pozn. zdg 72 767

7. SPRZEDAŻE

Hotel
restauracja, mleczarnia, mniejsze miasto Wielkopolsce sprzedam korzystnie. Oferty Kurjer Poznański zdg 72 267

Restaurację
w centrum z całkowitem urządzeniem sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 72 671.

Skład
kolonjalny pięknem mieszkaniem sprzedam. Adres Kurjer Poznański zdg 72 721.

Parcelę
morg. Swarzędzu. Oferty Kurjer Poznański zdg 72 869

Rzeźnicki
warsztat mieszkaniem wydzierżawię. Oferty Kurjer Pozn. zdg 72 684

Parę
kasztanów silnych, lub jednego, sprzedam. Zaremba. Górna Wilda 48. zdg 72 835

11. KUPNA

Gramofon
elektryczny na prąd zmienny kupię. Oferty Kurjer Poznański zdg 71 846/7

Mleka
60 litrów dziennie poszukuję. — Oferty z podaniem ceny Kurjer Poznański zdg 72 644

Kratę
zaciąganą 3 × 2.40 mtr. kupię. Zgłoszenia Kurjer Pozn zdg 72 762

Kupię
parawan mahoniowy. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 72 616

21. LICYTACJE

Lokal Licytacji
Brunona Trzeczaka
Stary Rynek 46-47
sprzedaje z likwidacji mieszkań wszelkie urządzenia mieszkaniowe kompl. pokoje, pojedyńcze meble, fortepian, pianino, pianole, dywany, obrazy, lustra i inne przedmioty codzień 8 — 18.
Pg 6 887-48,132

23. ROZMAITE

Znana
wróżbiarka Adarelli przyjmuje Podgórna 13, mieszkanie 10 p 272.

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Służąca
do wszystkiego, dobre gotowanie, też wyjazd, dwór probostwo szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 72 382

Panienka
z prowincji, lat 22, przystojna przyjmie posadę w składzie pieczywa, obeznana w tym zawodzie, kaucja bankowa. Oferty Kurjer Poznański zdg 72 570

Kierownik — kelner
dobrej prezentacji, uczciwy szuka posady za skromnem wynagrodzeniem Miejscowość obojętna. Oferty Kurjer Pozn. zdg 72 539

28. ROZRYWKA

Ich noce
Szalone! Upojone! Radosne!
Claudette Colbert — Clark Gable
Kinoteatr „Sfinks"
zdg 72 703

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wielkop

Przedpłata na miesiąc grudzień 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr., na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.): słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 24-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr. 200 149